

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że 1 bm. odbyło się posiedzenie rządu bońskiego, na którym postanowiono podjąć niezwłocznie rokowania ze St. Zjednoczonymi i W. Brytanią, w sprawie reemigracyjny Niemiec zach. Rząd boński zamierza również nawią-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Jedność narodu polskiego i przyjaźń polsko-radziecka to najlepsza gwarancja, że tragiczny wrzesień nigdy się nie powtórzy”

Przemówienie E. Ochaba na wiecu w Warszawie

Na wiecu ludu stolicy w 15 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR E. Ochab wygłosił następujące przemówienie:

Drodzy przyjaciele!

Wrzesień 1939 r. na zawsze pozostanie w pamięci Polaków jako tragiczny początek najbardziej tragicznego okresu w naszych wielowiekowych dziejach, okresu największego pogwałcenia i wykrywania naszego narodu.

Mysli milionów patriotów polskich wracały i będą wracać ku tym groźnym i krwawym dniom szukając pełnej odpowiedzi na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za potworną klęskę i hańbę narodu, za utratę niepodległego bytu, za niewinną krew milionów, szukając odpowiedzi na pytanie, jak zabezpieczyć się raz na zawsze przed możliwością powtórzenia się podobnej katastrofy.

Klęska wrześniowa wykazała z całą jasnością awanturnictwo i bankructwo reżymu faszystowskiego, wszystkich jego frakcji i wszystkich jego wspólników, całej jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Reklamowana w ciągu wielu lat armia sanacyjna z jej malowniczymi, ale kosztownymi i anachronicznymi jedenastoma brygadami kawalerii okazała się tworem słabym, fatalnie dowodzoną, niezdolną do poważnej, nowoczesnej, skutecznej walki, mimo że masę żołnierską i wielu młodszych oficerów cechowało męstwo i ofiarność.

Polska powersalska, okłamywana przez rządzące klki reakcyjne bażeczki o rzekomej mocarstwowości, w ogniowej próbie wojny ujawniła swe krańcowe zafacanie i marazm ekonomiczny, swą niezwykłą słabość i beznadzieję w obliczu groźnego imperialistycznego wroga.

Głnie ustroju kapitalistycznego ze szczególną jasnością ujawniło się na przykładzie kapitalistycznego państwa polskiego, które skazywało naród na niedną vegetację i nie było zdolne do życia, a tym bardziej do stawiania czoła groźnej burzy dziejowej.

Polska przedwrześniowa — pionkiem w szulerskiej grze imperialistów

Zbrodniczym awanturnictwem i zdradą interesów narodowych okazała się wieloletnia sanacyjna polityka sojuszu z hitlerowskim Niemcem, polityka popierania najgorszego wroga Polski i torowania mu drogi do najazdu na nasz kraj.

Nie mniej awanturnicza i antynarodowa była w swej istocie polityka rzekomego sojuszu z imperialistami anglo-amerykańskimi i francuskimi, którym burżuazja polska zgłogowała po jawnym bankructwie sanacyjnego flirtu z hitlerowcami.

Imperialiści zachodni, a zwłaszcza anglo-amerykańscy, traktowali rozmowy o sojuszu z Polską jako fałszywą grę, mającą na celu: z jednej strony zachować niemieckiego konkurenta, z drugiej zaś pokrzyżować jedyny sojusz, który mógłby odwrócić fatalny bieg wypadków i uratować niepodległość naszego narodu — sojusz polsko-radziecki.

Imperialiści anglo-amerykańscy w ciągu długich lat podkarmiali poczciwych wilka niemieckiego imperializmu, pozwolili na odróśnięcie mu drażliwych pazurów, starali się skierować ekspansję niemieckich imperialistów na wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu, a ponieważ na drodze leżała Polska, więc faktycznie również przeciw Polsce.

Nasz kraj był wówczas tylko pionkiem w szulerskiej grze imperialistów.

Pusta gadanina drugorzędnych i pozbawionych pełnomocnictw dyplomatów francuskich i angielskich w Moskwie w lecie 1939 r. wykazała niezbicie, że imperialistyczna Anglia

Przeżyty i przegrany ustrój kapitalistyczny stał się przekleństwem dla całego narodu.

Bieg wypadków historycznych jeszcze raz podkreślił prawdę genialnych słów Engelsa, że Polska albo będzie rewolucyjna, albo nie będzie jej wcale.

Bieg wypadków historycznych wykazał też z całą dobitnością, że zabór ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich nie był źródłem siły, lecz na odwrót, był źródłem słabości Polski przedwrześniowej, że zagarnięcie ukraińskich ziem z Lwowem i Łuckiem, litewskich ziem z Wilnem, białoruskich ziem z Płiskiem i Nowogródkiem stało się kulą u nogi Polski i przyspieszyło niewolę Warszawy i Krakowa, Łodzi i Poznania, Śląska i Pomorza.

Tragedia wrześniowa jeszcze raz podkreśliła słusność genialnych słów Marksa, że nie może być wolnym naród uciśniony inne narody.

Już pierwsze dni wojny odsłoniły przed całym narodem potworną zgniłą faszyzmu aparaturę państwową, który w ciągu długich lat szkolili się, aby deptać i utrzymywać w dybach mas ludowe, ale ujawnili hańbę i chłostę i serwilizm wobec imperialistycznego najeźdźcy, okazał się całkowicie beznadziejny w obliczu zadań postawionych przez wojnę, dopuścił do kompletnego zalamania się transportu i zaopatrzenia, a bodajże główny wysiłek kierował na zdobycie możliwie szybkiego środków lokomocji dla większych i mniejszych dygnitarzy uciekających z rekordową rącznością do Zaleszczyk.

Wrzesień 1939 roku odsłonił przed całym narodem potworną beznadzieję, bezgraniczne awanturnictwo i nłkczemny, zdradziecki, antynarodowy charakter całej polityki zagranicznej zarówno samoderów sanacyjnych jak i wszystkich innych partii burżuazyjnych.

Polska przedwrześniowa — pionkiem w szulerskiej grze imperialistów

Francja oraz stojące za nimi Stany Zjednoczone nie myślały na serio o sojuszu antyhitlerowskim, a na odwrót pragnęły zachęcić Hitlera do uderzenia poprzez Polskę na Związek Radziecki.

Toteż drażliwy imperialistyczny ryk wściekłości powitał śmiało podjęcie dyplomacji radzieckiej, która w sierpniu 1939 r. pomieszała karty i pokrzyżowała zbrodnicze plany szulerskich imperialistycznych, uzyskała dwa bezcenne lata dla lepszego przygotowania obrony, dla zabezpieczenia przyszłego zwycięstwa nad hitlerizmem.

Przełamała i tępą burżuazja polska, jej tromtadracy przywódcy z wszystkich skłóconych frakcji, od sanacji i endecji do PPS i kułackiego SL, nawet w tej groźnej chwili dziejowej, gdy topór hitlerowski wznosił się już nad Polską, odrzuciwszy ze złachceką butą i beznadzieją pomoc ofiarowaną Polsce przez Związek Radziecki, obrzucała obelgami i oszczerstwami politykę wielkiego mocarstwa socjalistycznego, a zachwalała rzekomo cudowne skutki tzw. „gwarancji” udzielonych Polsce przez rząd angielski.

Bomby i granaty hitlerowskie, wyprodukowane w znacznym stopniu dzięki amerykańskiemu pożyczkom, nie pozostawiły ani śladu z mitów o angielskich „gwarancjach”, oszukiwaniu w ciągu długich lat narodowi zaczęły spadać łuski z oczu.

Coraz to szersze rzesze zaczynały pojmować, że komunisty mieli po sto króć rację głosząc, iż tylko sojusz

ze Związkiem Radzieckim może ocalić Polskę, iż tylko obalenie przegranego reżymu sanacyjnego i danie

praw masom pracującym może stworzyć wewnątrz kraju potężne siły dla jego obrony.

Słusność hasel komunistów

Autorytet komunistów rósł w krwawych dniach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem, bo masy ludowe przekonywały się na gruncie własnego doświadczenia o słusności hasel komunistów, a równocześnie widziały komunistów, wczorajszych więźniów faszyzmu, w pierwszych szeregach bojowników walczących nieustraszenie z pancernymi kohortami Wehrmachtu. Bohaterska postać Mariana Buczka jest pięknym symbolem postawy wielotysięcznych szeregow komunistów polskich.

Oczywiście komuniści nie byli jedyną siłą antyfaszystowską i patriotyczną; duchem ofiarnego patriotyzmu przeniknięte były najszerze rzesze ludu polskiego, ale komuniści reprezentowali największe historyczne doświadczenie walk wyzwoleniczych klasy robotniczej, najjaśniejszy widzieli drogę wiodącą do socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, najkonsekwentniej organizowali walkę z okupantem, dlatego też przeciwko nim ze szczególną siłą zwracał się bestialski terror okupanta. W walce o przepędzenie okupanta, zapoczątkowanej w tragicznych dniach wrześniowych, lud polski złożył niezliczone dowody masowego bohater-

Wspaniałe osiągnięcia 10 lat Polski Ludowej

Z dumą możemy podsumować bilans naszej ciężkiej dziesięcioletniej pracy. Polska Ludowa, którą naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej Partii zbudował, w niczym nie przypomina słabej i beznadziejnej Polski powersalskiej. W warunkach ustroju kapitalistycznego dzemali i marnowały się potężne siły twórcze ludu polskiego, które dziś wyzwolone dzięki władzy robotniczo-chłopskiej, dzięki ustrojowi socjalistycznemu tworzą cuda, przekształcają oblicze naszego kraju, wysuwają Polskę do rzędu najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

Produkcja przemysłowa w Polsce Ludowej w porównaniu z latami poprzednimi jest dziś pięciokrotnie wyższa od produkcji w roku 1938 i zbliża się do poziomu tak wysoce uprzemysłowanego kraju jak Francja.

Wydobyliśmy w tym roku ponad 90 milionów ton węgla, to znaczy więcej niż Francja, Belgia i Luksemburg razem wzięte, wytopimy blisko 4 miliony ton stali, to znaczy więcej niż Włochy, wyprodukujemy ponad milion sto tysięcy ton cukru, zbudujemy sto pięćdziesiąt kilka tysięcy nowych izb mieszkalnych.

Rozwój przemysłu polskiego stanowi potężną dźwignię rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, a równocześnie zabezpiecza wszechstronne pokrycie potrzeb silnego wojska polskiego, stojącego na straży pokoju i bezpieczeństwa naszych granic.

Przyjaźń polsko-radziecka fundamentem naszej niepodległości

Przyjaźń polsko-radziecka jest fundamentem naszej niepodległości, naszego bezpieczeństwa, naszego budownictwa i całej naszej polityki narodowej. Dzięki braterskiej pomocy narodów potężnego Związku Radzieckiego naród nasz uniknął fizycznej zagłady w piecach Oświęcimia i Majdanka, zjednoczył w niepodległym państwie ludowo-demokratycznym wszystkie historyczne ziemie polskie, wstąpił zdecydowanie na drogę budownictwa socjalistycznego, drogę wiodącą do wszechstronnego rozkwitu i szczęścia naszego Ojczyzny.

Dzięki sojusziowi i przyjaźni z potężnym Krajem Rad i z wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu, możemy dziś skutecznie krzyżować podstępne machinacje zachodnio-niemieckie i amerykańskie podżegaczy wojennych, którzy zaczęli bezskutecznie próbować przeszkodzić nam w naszej pokojowej pracy.

Rok 1954 w niczym nie przypomina roku 1939. Jakże zmienił się układ sił w świecie. Wówczas tylko jeden Związek Radziecki konsekwentnie bronił sprawy pokoju, a wszystkie inne kraje świata znajdowały się jeszcze pod władzą imperializmu. Dziś oboz pokoju i socjalizmu na czele ze Związkiem Radzieckim skupia państwa liczące 900 milionów wyzwolonych ludzi, cieszy się zaufaniem i poparciem setek milionów robotników i chłopów w krajach kapitalistycznych i reprezentuje siłę niezwycięzoną, która wywiera i będzie wywierać coraz bardziej przemożny wpływ na cały rozwój ludzkości.

Wyrazem tych doniosłych przemian w Europie jest powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ościł sił pokojowych i demokratycznych, które wbrew machinacjom neohitlerowskiej i imperialistycznej. Sytuacja wymaga od państw i narodów maksymalnej czujności, aby w porę demaskować i krzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, aby nieugięcie bronić sprawy pokoju, aby uchronić ludzkość przed katastrofą nowej wojny światowej.

Wyrazem rosnących sił, przeciw wołnie i na rzecz pokojowego współżycia narodów Europy, jest obalenie przez parlament francuski tzw. EWO, za której oszukańczą fa-

szystymi granicami zachodnim skiero-

wana jest wyuzdana, odwetowa propaganda nienawiści i oszczerstw, organizowana przez neohitlerowców z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Ale strachy na Lachy! Wiele się zmieniło na świecie, Polska Ludowa i jej robotniczo-chłopska armia jest wielokrotnie sil-

niejsza niż w roku 1939, a przede wszystkim ma dziś w przeciwnieństwie do września 1939 r. potężnych i prawdziwych przyjaciół i sojuszników. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest potężnym puklerzem, osłaniającym nas przed imperialistyczną interwencją, jest kamieniem węgielnym naszej pokojowej polityki i naszego bezpieczeństwa.

Ważne znaczenie dla skutecznej walki z tymi pozostałościami kapitalistycznymi i z machinacjami kułackimi będzie miała dalsza demokratyzacja naszego ustroju, utworzenie gromadzkich rad narodowych i wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się za kilka miesięcy.

W piętnastą rocznicę tragicznego września naród polski pełen wiary w swe siły i w swą przyszłość, spokojnie mówi o swych wielkich zadaniach w dziedzinie pracy gospodarczej i kulturalnej, w walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego i umocnienie pokoju między narodami.

Chylimy czoła w hołdzie wobec tych setek tysięcy najlepszych patriotów polskich, którzy złożyli swe życie w ofierze, aby w wolności i szczęściu mogła żyć nasza odrodzona ojczyzna; składamy hołd rozpaczynom obrońcom szanów Warszawy i Westerplatte, odkrytym chwałą zwycięstwa żołnierzom I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego, nieugiętym bojownikom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, młodzieży z szeregów AK i BCh, która z myślą o wyzwoleniu kraju ginęła z rąk zbirów gestapowskich, męznym obrońcom władzy ludowej, którzy tysiącami ginęli z rąk zbrodniczych band faszystowskich, wszystkim partyjnym i bezpartyjnym bojownikom o narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego.

Niechaj ich krew męczeńska cementuje szeregi naszego frontu narodowego w pracy i walce o siłę, pokój i szczęście Polski. Składamy hołd pamięci setek tysięcy bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy polegli na polskiej ziemi w walce o wolność narodów radzieckich, a zarazem o wolność i samo życie naszego narodu.

Ich krew ofiarnie przelana złączyła na wieczne czasy najgłębszą, braterską, nierozdzielalną przyjaźń narodu polski z narodami Związku Radzieckiego.

Jedność narodu polskiego skupiło w pracy nad realizacją programu frontu narodowego i przyjaźnią polsko-radziecką to najlepsza gwarancja, że tragiczny wrzesień nigdy się nie powtórzy, że rosnąć będzie siła i znaczenie Rzeczypospolitej, że milionom dzieci polskich, które dziś radosną rzeszą powróciły do szkół, przekazuje kiedys jako nowym gospodarzom Ojczyzny naszą jeszcze silniejszą, piękniejszą, zamożną i szczęśliwą, wolną wśród wolnych i równą wśród równych w wielkiej braterskiej rodzinie państw socjalistycznych!

Niech żyje i umacnia się Front Narodowy budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju! Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa! Niech żyje przyjaźń i współpraca między narodami! Niech żyje i zwycięża pokój i socjalizm!

W hali „Gwardii” w Warszawie było nas kilka tysięcy — ale w tym dniu wspomnieliśmy wszystkich w kraju biegly ku owemu pierwszowi sprzed lat piętnastu. Jego pierścionek zbudził nas łoskotem bomb i wyciem syren alarmowych. Wojna! My, którzy byliśmy na tym wiecu, przeżywalismy ów krwawy wrzesień — bądź jako dzieci, nie rozumiejąc jego zradzieckich przyczyn, bądź jako młodzie, rwąc się do obrony ojczyzny, czy jako żołnierze walczący na straconych pozycjach, czy jako cywile, z rozpaczą bezsilną zaciśkający pięści. Ale wszystkich nas dośięgnął straszliwy plomien wojny, wszyscy doświadczyliśmy jej okrucieństwa.

Na tej sali w piętnastą rocznicę pierwszego dnia wojny rozpamiętywaliśmy bilans tragicznego września. Bo była to potrzeba rozumu, którego powołaniem jest ostrzegać nas, aby nie powtórzyły się nigdy błędy przeszłości.

W miarę słów mówców — analizujących przyczyny i przebieg wrześniowego upadku, odżywały wspomnienia. Oto Warszawa w tunach porarów i tumanach pyłu ceglanego, Warszawa ruin i grobów, bohaterstwa i smutku. Oto duszne, ponure lata hitlerowskiej okupacji — lata łapanek i epzekucji, aresztowań i obozów. Oto całopalenie miasta — powstanie warszawskie.

Minego dziesięć lat od ostatniego aktu dramatu naszego narodu. Piętnaście od jego początku. Z całą Warszawą, z całą Polską manifestujemy

Przeciw Polsce Ludowej, przeciw naszym granicom zachodnim skiero-

wana jest wyuzdana, odwetowa propaganda nienawiści i oszczerstw, organizowana przez neohitlerowców z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Ale strachy na Lachy! Wiele się zmieniło na świecie, Polska Ludowa i jej robotniczo-chłopska armia jest wielokrotnie sil-

niejsza niż w roku 1939, a przede wszystkim ma dziś w przeciwnieństwie do września 1939 r. potężnych i prawdziwych przyjaciół i sojuszników. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest potężnym puklerzem, osłaniającym nas przed imperialistyczną interwencją, jest kamieniem węgielnym naszej pokojowej polityki i naszego bezpieczeństwa.

Ważne znaczenie dla skutecznej walki z tymi pozostałościami kapitalistycznymi i z machinacjami kułackimi będzie miała dalsza demokratyzacja naszego ustroju, utworzenie gromadzkich rad narodowych i wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się za kilka miesięcy.

W piętnastą rocznicę tragicznego września naród polski pełen wiary w swe siły i w swą przyszłość, spokojnie mówi o swych wielkich zadaniach w dziedzinie pracy gospodarczej i kulturalnej, w walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego i umocnienie pokoju między narodami.

Chylimy czoła w hołdzie wobec tych setek tysięcy najlepszych patriotów polskich, którzy złożyli swe życie w ofierze, aby w wolności i szczęściu mogła żyć nasza odrodzona ojczyzna; składamy hołd rozpaczynom obrońcom szanów Warszawy i Westerplatte, odkrytym chwałą zwycięstwa żołnierzom I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego, nieugiętym bojownikom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, młodzieży z szeregów AK i BCh, która z myślą o wyzwoleniu kraju ginęła z rąk zbirów gestapowskich, męznym obrońcom władzy ludowej, którzy tysiącami ginęli z rąk zbrodniczych band faszystowskich, wszystkim partyjnym i bezpartyjnym bojownikom o narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego.

Niechaj ich krew męczeńska cementuje szeregi naszego frontu narodowego w pracy i walce o siłę, pokój i szczęście Polski. Składamy hołd pamięci setek tysięcy bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy polegli na polskiej ziemi w walce o wolność narodów radzieckich, a zarazem o wolność i samo życie naszego narodu.

Jedność narodu polskiego skupiło w pracy nad realizacją programu frontu narodowego i przyjaźnią polsko-radziecką to najlepsza gwarancja, że tragiczny wrzesień nigdy się nie powtórzy, że rosnąć będzie siła i znaczenie Rzeczypospolitej, że milionom dzieci polskich, które dziś radosną rzeszą powróciły do szkół, przekazuje kiedys jako nowym gospodarzom Ojczyzny naszą jeszcze silniejszą, piękniejszą, zamożną i szczęśliwą, wolną wśród wolnych i równą wśród równych w wielkiej braterskiej rodzinie państw socjalistycznych!

Niech żyje i umacnia się Front Narodowy budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju! Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa! Niech żyje przyjaźń i współpraca między narodami! Niech żyje i zwycięża pokój i socjalizm!

W hali „Gwardii” w Warszawie było nas kilka tysięcy — ale w tym dniu wspomnieliśmy wszystkich w kraju biegly ku owemu pierwszowi sprzed lat piętnastu. Jego pierścionek zbudził nas łoskotem bomb i wyciem syren alarmowych. Wojna! My, którzy byliśmy na tym wiecu, przeżywalismy ów krwawy wrzesień — bądź jako dzieci, nie rozumiejąc jego zradzieckich przyczyn, bądź jako młodzie, rwąc się do obrony ojczyzny, czy jako żołnierze walczący na straconych pozycjach, czy jako cywile, z rozpaczą bezsilną zaciśkający pięści. Ale wszystkich nas dośięgnął straszliwy plomien wojny, wszyscy doświadczyliśmy jej okrucieństwa.

Na tej sali w piętnastą rocznicę pierwszego dnia wojny rozpamiętywaliśmy bilans tragicznego września. Bo była to potrzeba rozumu, którego powołaniem jest ostrzegać nas, aby nie powtórzyły się nigdy błędy przeszłości.

W miarę słów mówców — analizujących przyczyny i przebieg wrześniowego upadku, odżywały wspomnienia. Oto Warszawa w tunach porarów i tumanach pyłu ceglanego, Warszawa ruin i grobów, bohaterstwa i smutku. Oto duszne, ponure lata hitlerowskiej okupacji — lata łapanek i epzekucji, aresztowań i obozów. Oto całopalenie miasta — powstanie warszawskie.

Minego dziesięć lat od ostatniego aktu dramatu naszego narodu. Piętnaście od jego początku. Z całą Warszawą, z całą Polską manifestujemy

Przeciw Polsce Ludowej, przeciw naszym granicom zachodnim skiero-

wana jest wyuzdana, odwetowa propaganda nienawiści i oszczerstw, organizowana przez neohitlerowców z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Ale strachy na Lachy! Wiele się zmieniło na świecie, Polska Ludowa i jej robotniczo-chłopska armia jest wielokrotnie sil-

niejsza niż w roku 1939, a przede wszystkim ma dziś w przeciwnieństwie do września 1939 r. potężnych i prawdziwych przyjaciół i sojuszników. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest potężnym puklerzem, osłaniającym nas przed imperialistyczną interwencją, jest kamieniem węgielnym naszej pokojowej polityki i naszego bezpieczeństwa.

Ważne znaczenie dla skutecznej walki z tymi pozostałościami kapitalistycznymi i z machinacjami kułackimi będzie miała dalsza demokratyzacja naszego ustroju, utworzenie gromadzkich rad narodowych i wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się za kilka miesięcy.

W piętnastą rocznicę tragicznego września naród polski pełen wiary w swe siły i w swą przyszłość, spokojnie mówi o swych wielkich zadaniach w dziedzinie pracy gospodarczej i kulturalnej, w walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego i umocnienie pokoju między narodami.

Chylimy czoła w hołdzie wobec tych setek tysięcy najlepszych patriotów polskich, którzy złożyli swe życie w ofierze, aby w wolności i szczęściu mogła żyć nasza odrodzona ojczyzna; składamy hołd rozpaczynom obrońcom szanów Warszawy i Westerplatte, odkrytym chwałą zwycięstwa żołnierzom I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego, nieugiętym bojownikom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, młodzieży z szeregów AK i BCh, która z myślą o wyzwoleniu kraju ginęła z rąk zbirów gestapowskich, męznym obrońcom władzy ludowej, którzy tysiącami ginęli z rąk zbrodniczych band faszystowskich, wszystkim partyjnym i bezpartyjnym bojownikom o narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego.

Niechaj ich krew męczeńska cementuje szeregi naszego frontu narodowego w pracy i walce o siłę, pokój i szczęście Polski. Składamy hołd pamięci setek tysięcy bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy polegli na polskiej ziemi w walce o wolność narodów radzieckich, a zarazem o wolność i samo życie naszego narodu.

Ich krew ofiarnie przelana złączyła na wieczne czasy najgłębszą, braterską, nierozdzielalną przyjaźń narodu polski z narodami Związku Radzieckiego.

Jedność narodu polskiego skupiło w pracy nad realizacją programu frontu narodowego i przyjaźnią polsko-radziecką to najlepsza gwarancja, że tragiczny wrzesień nigdy się nie powtórzy, że rosnąć będzie siła i znaczenie Rzeczypospolitej, że milionom dzieci polskich, które dziś radosną rzeszą powróciły do szkół, przekazuje kiedys jako nowym gospodarzom Ojczyzny naszą jeszcze silniejszą, piękniejszą, zamożną i szczęśliwą, wolną wśród wolnych i równą wśród równych w wielkiej braterskiej rodzinie państw socjalistycznych!

Niech żyje i umacnia się Front Narodowy budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju! Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa! Niech żyje przyjaźń i współpraca między narodami! Niech żyje i zwycięża pokój i socjalizm!

W hali „Gwardii” w Warszawie było nas kilka tysięcy — ale w tym dniu wspomnieliśmy wszystkich w kraju biegly ku owemu pierwszowi sprzed lat piętnastu. Jego pierścionek zbudził nas łoskotem bomb i wyciem syren alarmowych. Wojna! My, którzy byliśmy na tym wiecu, przeżywalismy ów krwawy wrzesień — bądź jako dzieci, nie rozumiejąc jego zradzieckich przyczyn, bądź jako młodzie, rwąc się do obrony ojczyzny, czy jako żołnierze walczący na straconych pozycjach, czy jako cywile, z rozpaczą bezsilną zaciśkający pięści. Ale wszystkich nas dośięgnął straszliwy plomien wojny, wszyscy doświadczyliśmy jej okrucieństwa.

Na tej sali w piętnastą rocznicę pierwszego dnia wojny rozpamiętywaliśmy bilans tragicznego września. Bo była to potrzeba rozumu, którego powołaniem jest ostrzegać nas, aby nie powtórzyły się nigdy błędy przeszłości.

W miarę słów mówców — analizujących przyczyny i przebieg wrześniowego upadku, odżywały wspomnienia. Oto Warszawa w tunach porarów i tumanach pyłu ceglanego, Warszawa ruin i grobów, bohaterstwa i smutku. Oto duszne, ponure lata hitlerowskiej okupacji — lata łapanek i epzekucji, aresztowań i obozów. Oto całopalenie miasta — powstanie warszawskie.

Minego dziesięć lat od ostatniego aktu dramatu naszego narodu. Piętnaście od jego początku. Z całą Warszawą, z całą Polską manifestujemy

Przez dziesięć lat władzy ludowej zbudowaliśmy ojczyznę tak silną, jak nigdy w naszych dziejach. Przez dziesięć lat zdołaliśmy wcielić w życie naukę płynącą z bolesnych doświadczeń września.

Zysk z błota i pustkowiec...

My obliczamy

Nad kanałem Wieprz-Krzna, w sierpniu

(Od naszego specjalnego wystawnika)

KIEDYS (nie tak dawno...) można było na takim interesie grubo się zżogocić. Rzecz jasna, nie wszystkim. Ale kilkunastu niechcący zżogocili miliony, kilkudziesięciu — setki tysięcy, trochę innych również umaczało by paluszki.

Kiedys (wydaje się teraz, jakby przed wiekami) jakaś firma zagraniczna na spłaty umowy, gwarantując jej zysk, zysk, zysk...

Ale kiedys (nie tak dawno...) nie znalazłaby się przecież w ogóle na mapie, co by z błota i pustkowiec mogła się spodziewać natychmiastowych zysków, kiedys nie zbiegłoby się spryciarze... Kiedys w ogóle nie zaczęto by podobnego przedsięwzięcia. Kiedys inżynier Kwapiszewski, gdyby z tego rodzaju wystąpił inicjatywą, potraktowano by jako pomyłkę.

Jeszcze słowo o zysku. My również co robimy — robimy dla zysku. Jeno, że przedziwnie inaczej to wygląda niż kiedys (nie tak dawno...). Przede wszystkim — prosto mówiąc — zyskuje ogół.

MY OBLICZAMY, że za lat dwa, kiedy kanał Wieprz-Krzna będzie gotowy, a za lat 5-7 obszary doń przyległe w całości zmeliorowane i jak należy zagospodarowane, że wtedy w tych właśnie okolicach doł się będzie o 150.000.000 (sto pięćdziesiąt milionów) litrów mleka więcej niż w chwili obecnej. Kto zaś chciałby tę ilość lepiej zapamiętać, niech sobie wyobrazi, iż gdyby to mleko wlać do cystern kolejowych, to pociąg taki miałby 150 kilometrów długości!

Ponieważ jesteśmy przy liczbach, zanotujemy jeszcze trochę danych o kanale Wieprz-Krzna. A więc, budowa właściwego kanału o długości 140 i pół kilometra — kosztować będzie 75.000.000 zł, natomiast zmeliorowanie przyległego obszaru (101.500 ha), urzą-

dzenie go i zagospodarowanie — po-

chłonie 7 razy tyle pieniędzy.

Komu i kiedy to się opłaci? Różni fachowcy różnie wyliczają. A że nie ma już u nas bankierów, którzy by po swojemu rzecz przedstawiali — więc z konieczności (i na szczęście) wystarczy argumentacja mniej gotówkowa niż to bywało w zwyczajny kiedys, a nie tak dawno... Istota bowiem sprawy zwiera się w unowowie-



lnż. Kwapiszewski inicjator i kierownik budowy kanału Wieprz-Krzna (fot. r.l.)

czeństwu gospodarki rolno-hodowlanej na obszarze owych 101.500 hektarów.

ODZISIEJSZEJ gospodarce w tych stronach wstyd mówić. Na przykład zbiór siana (marnego) z ha waha się między 3 a 15 kwintalami. Po osuszeniu mokradła, a nawodnieniu terenów wysuszonych, po zasileniu ich nawozami — plony ląkowe z miejsca podskoczą do 50 kwintali z ha, a z czasem podniosą się jeszcze wyżej.

W tej chwili przeciętna wydajność krowia wynosi z tysiącem litrów mleka rocznie. Toż dobra krowa, młoda karmiona, także tyle daje! Kiedys zaś nadchodzi wiosna trzeba nieraz inwentarz tużyszy za ogon stawiać na nogi i kółkiem podierać, tak to było wycieczkowe. Zresztą ileż tu żyje rogatego — 70.000 krow! Po 3-4 latach będzie się mogło wyżyć co najmniej 150.000! Podobnie rzecz się ma z innymi zwierzętami.

A plony zbóż chlebowych? Za głowę złapał się z rozpaczy pewien naukowiec, gdy mu pokazano tujejszą statystykę. Dziesięć kwintali z ha! Okopowych — około 11! Skoro jednak wody za mało, albo za dużo, skoro mało obornika, bo mało chudoby, skoro nigdy plugami nie wyrócono tu łąk i pastwisk, to i skąd dziwić się statystyce?

Dłatego kanał pójdzie przez 6 powiatów lubelskich i obecnie swym zasięgiem 70.775 ha użytków zielonych, 6.540 ha jezior i stawów i 54.375 ha łąk. Powiąże się z dorzeczem 19 dopływów Wieprza, Krzny i Bugu, zaczepi o jeziora i stawy rybne.

W CZASIE wiosennych roztopów i opadów będzie zbierał wodę i odprowadzał ją do specjalnych zbiorników, które zmieszczą jej 80.000.000 metrów sześciennych. A że kanał idzie po wododziale prawych dopływów Tysienicy, wpadającej do Wieprza, i prawych dopływów Krzny, która uchodzi do Bugu, więc można będzie jakby z wysokości rozdzielać wodę wedle potrzeby na boki wielkiego obszaru. W okresie wegetacyjnym kiedys rośliny jej łakną — będzie się

przelewała wilgoć w okolicie cierpiące na posuch, natomiast wstrzymywało wodę do miejsc mokrych.

Rzeka Wieprz, która swą nazwę wywodzi z podania, iż źródło jej świnich wykopali ryjem — niesie wiosną wielkie bogactwo w postaci namułu. Jest to wierzchnia i najczystsza warstwa gleby, splukiwana przez deszcze w powiatach krasnostawskim i zamojskim. Ten właśnie namuł „rozejdzie” się: bocznymi kanałami po dzisiejszych nieużytkach, czyli użyczy 54.375 ha łąk i pastwisk.

Kanał Wieprz — Krzna będzie przystosowany do żeglugi. Pójdą po nim łodzie, a nawet „baty” 30-40 tonowe, ładowne sianem, nawozami, zbożem i różnymi innymi towarami. Z wykopanej ziemi powstaną wały, między którymi zmiesz się każda fala powodziowa. Całą „drogę” obsadzi się topolą, osiką i olchą.

Brzegi kanału połączy kilka mostów i wiele drewnianych kładek. Zbudowane zostaną jazy, które będą wodę spłutwały i „wypychały” ją na tereny zmeliorowane. Tereny wyżej położone, obejmujące 18.000 ha w pow. włodawskim, będą brały wodę z kanału za pomocą stacji pomp. Pompy „podniosą” wodę o 2 m w górę, a

stamtąd popłynie ona już sobie biegiem naturalnym.

W powiecie lubartowskim stanie przy sztucznym wodospadzie elektrownia, pedzona „białym węglem”. Oświetli ona cały bieg kanału, da silę różnym urządzeniom technicznym. W Jabłoni (pow. Radzyń) buduje się gmachy dla kierownictwa naukowego: znawców rolnictwa, zootechników i biologów, którzy będą dawać wytyczne gospodarce dla całego obszaru między lubelskim Dratowem a podlaskim Miedzyrzeczem. A jest komu doradzać, bo w zasięgu oddziaływania kanału znajduje się prawie 45.000 gospodarstw chłopskich.

W TEJ CHWILI zaczęła się, i trwa przez jesień, zimą, tzw. reambulacja. Co to znaczy, opowiemy następnym razem. Robota zaś ruszy na całego z wiosną przyszłego roku. Wtedy na długiej 140 km trasie kanału staną do pracy nowe zagarnięcie i przemysłowe maszyny, łopaty i żelazne narzędzia wespół z technikami okolicznych chłopów. I ten właśnie osobisty udział chłopów w największym krajowym przedsięwzięciu melioracyjnym omyślnie szerzej, stanowi o bowiem szczególnie wartościowym przemyśle kanału Wieprz-Krzna.

ROMAN IZBICKI

Zabawy i... finanse

Awatura perska! Zaczęła się akuratnie rok temu. Jak zwykłe urządzenie ludzkiej zabawie dożytków, a gospodarzem jej, jako najbardziej poważny i zasłużony w siole, był ob. Antoni Mazur, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Bzini Nowej, pow. Lubliniec, woj. Stalinozród.

Naraz zmieniło się coś w zwyczajach, albo też w głowach kierownictwa Wydziału Finansowego PRN w Lublinie. Po zabawie przysłał stamtąd do Bziny nakaz płatniczy z wymiarem podatku obrotowego, który pochłoniął wszystkie dochody z dożytkowej imprezy. Mało tego! Po dokładnych obliczeniach okazało się, że nie wystarczy docho- do na opłacenie podatku, skutkiem czego po jakimś czasie gospodarz zabawy otrzymał dodatkowy nakaz wywołujący go do zapłacenia różnicy sięgającej 200 z cyframi złotych.

Zniewolało chłopca: „Za co? Za to, żeście głowę potracili? Nie zapłaci!”

Nie zapłacił? — powiedział w Wydziale i niewiele myśląc posyłał do Bziny sekwestratora, który wziął się do opisywania zegara i szafy w domu pozwanego. Lecz tu spotkał się ze sprzeciwem właścicieli zegara i szafy, ob. Mazurów, kobiety umiejacj argumentować.

Zrezygnował sekwestrator z szafy i zegara, ale teraz w całym obrocie sprawy dostrzeżono się cech wykroczenia, godzącego w autorytet władzy finansowej. I cóż? Postanowili nauczyci chłopca: wlepił Mazurowi 9 dni aresztu.

Ponoślo gospodarza nieszczęśliwej zabawy. Wyruszył do Lublina. Nie

obeszło się tam bez piorunowań.

Szczęśliwie burza ucleniła szybko. Ucleniło, wypogodziło się nad Bzinią, a życie potoczyło się normalnym trybem. Niebawem ludziska zażądali nowej zabawy. Nadarzyła się ku temu wyjątkowa sposobność. W myśl instrukcji straż ognio- wa zmieniała przybrania i dystynkcje na mundurach.

— Zabawimy się i w ten sposób zabrobimy na galony. Połączymy tak przyjemne z pożytecznym! — powiedział sobie strażacy i wzięli się do organizowania zabawy, a na gospodarza imprezy powołany został — to zrozumiale — naczelnik miejscowej OSP, członek spółdzielni, Stanisław Wyparło.

Po zabawie — rachunek. Dochód brutto — 1.235 zł. A wydatki orkiestra — 500 zł, karta rejestracyjna — 90 zł, opłata skarbową — 60 zł, ZAKS — 30 zł, wynajem sali — 50 zł, za światło — 30 zł, papier i drobniaki — 15 zł, inne wydatki — 60 zł.

Pozostało w kasie 400 zł. Zgarnęli to, ścisnęli w garści strażacy i z bi- ciem serca czekają na wymiar podatku. Przychodzi z Lublina nakaz: 651 zł. A więc oddają te 400 zł i czekają, myśląc, że wystarczy podanie z wyjaśnieniem.

W odpowiedzi na to przychodzi do ob. Wyparło upomnienie z datą 23.VII.54. Suma zaległości w podatku urosła już do 284 zł. Nie przejął się zbytnio pozwany, licząc, że uda się wyjaśnić tę zdurną historię. Wyjaśnił ją wypadek, jaki się zdarzył w tym czasie w sąsiednich Gwoździ- nach, gdzie dla zlikwidowania podobnej zaległości gospodarz takiej samej zabawy, naczelnik tamtejszej OSP, sprzedaż walek, specjalnie stalowany mundur i... zapłacił.

Śmiechu było co niemara. Ale Wy- parło wcale nie wesoło.

— Widzisz stary diable — wypomina żona — chciało ci się galonów, a zosta- niesz, jak tamten, bez portek. Ot, be- dzie z ciebie naczelnik!

Tyle od wesołej, komicznej strony faktu. Ale jest druga strona. Gwoź- dziany zdobył sztandar pierwszej spółdzielni w województwie, Bzinią — pierwszą w powiecie. Przysłyli do- żynki. Młodzież i dorosli chcieli się zabawić. A tymczasem nie ma już nikogo, kto by się odważył wziąć na siebie odpowiedzialność gospodarza zabawy. A więc i tu i tam głucho i zimno na tegożocznych dożytkach.

Rzecz wprost nie z tej ziemi! Doradziłbyśmy ludziom. Ponieważ nie udało się tej sprawie zatawić ani w Wydziale Oświaty i Kultury PRN, ani w Wydziale Oświaty i Kultury WRN, wypada odtąd prosić na go- spodarza zabaw kierownika Wydziału Finansowego. Chyba nie odmówi: nie będzie chciał pokazać, że jego Wydział jest po to, aby całkiem zgnie- bić wszelką wesołość i ochotę do za- bawy. Pozna on przy tej sposobności, co znaczy bezduszność i biurokracja. I dowie się w końcu, że coś nie w porządku jest z tym wyliczaniem po- datku po lublinieku. GAWEL

»Świat Młodych« — gazeta dla dzieci

„Świat Młodych”, pismo ZG ZMP dla młodzieży harserskiej i uczniów szkół podstawowych wychodziło dotychczas raz w tygodniu. Jednak na liczne prośby czytelników i nauczy- cieli, „Świat Młodych” od nowego roku szkolnego wydawany będzie dwa razy w tygodniu.

Młodzi czytelnicy dowiedzą się ze swojej gazety: — o tym co ciekawego zdarzyło się w świecie, — o życiu młodzieży i dzieci w róż- nych krajach, — o nowościach naukowych i o wielu innych ciekawych sprawach.

W „Świecie Młodych” znajdą czy- telnicy skrynek techniczną i ciekawe opowiadania, reportaże z życia drużyn harserskich i pracy kolek naukowych, wiadomości sportowe i porady dla aktywnych harserskich, a także różne konkursy i rozrywki umysłowe. Cena — prawnymyślnie, wynosi 1,40 zł i egzemplarz „Świata Młodych” w sprzedaży kłóskowej kosztuje 20 gr.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Polscy motorowcy zaproszeni do Moskwy

Radziecka organizacja DOSAAF (odpowiednik polskiej Ligi Przyjaciół Ziemi) nadesłała do Zarządu Głównego LPZ zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowym motocyklowym wyścigu terenowym („moto- cross”).

Wyścig odbędzie się w Moskwie w konkurencji zespołowej 26.IX, a w konkurencji indywidualnej 29.IX br.

W związku z wyjazdem Zarząd Główny LPZ i Centralny Klub Motorowy LPZ powołał szereg czołowych młodych zawodników na obóz przygo- towawczy w Warszawie. Również PZ Mot śpieszy z pomocą oddając swój ośrodek doświadczalny i swoich naj- lepszych mechaników z Filipińskim na czele dla przygotowania maszyn.

KaS

Dynamo Tbilisi — Warszawa 4:2 (2:0)

(Od naszego specjalnego wystawnika)

TBILISI 1 września br.

Spotkanie piłkarskie Dynamo Tbilisi — Reprezentacja Warszawy za- kończyło się zwycięstwem Dynamo 4:2 (2:0).

Drużyna nasza rozegrała mecz źle. Dała sobie narzucać styl gry przeciwnika, grała niedokładnie i góra, przy czym rzucił się w oczy brak kondycji i szybkości. Polacy grali bez serca. Był to cień drużyny, która pokonała Moskwę.

Dynamo rozegrało mecz na tempo dając sobie lepiej radę z górnymi piłkami. Gospodarze lepiej też wytrzymali upał, jaki w czasie meczu pa- nował.

W pierwszej połowie meczu Dynamo atakowało. Atak nasz łatwo tracił piłkę, a przeciwnika defensywa nie mogła sobie dać rady z szybkimi przeciwnikami. W 38 minucie gospodarze uzyskali prowa- dzenie ze strzału GOGBERIDZE, a w 43 min. KONWERSNEW miła Walczaka i Su- szczyka i zdobywa drugą bramkę.

G. AL.

Pływackie

Mistrzostwa Europy

W drugim dniu pływackich mistrzostw Europy rozgrywanych w Tu- rynie Polki Gellner-Olejnikowa i Milnikiel, mimo że pobity swe rekordy życiowe odpadły w eliminacjach wy- ścigu na 100 m st. grzb. Olejnikowa zajęła w I serii trzecie miejsce z cza- sem 1:19.

Milnikiel startowała w serii V. Za- jąła ona również trzecie miejsce — 1:19,5.

Sztafeta nasza w składzie Grem- lowski, Lewicki, Mroczkowski i Tol- kaczewski pobila rekord Polski na dyst. 4x200 m st. dow. — 9:04,4. Ze- spół polski startował w pierwszej se- rii razem z silnymi sztafetami Szwecji i ZSRR. Zwyciężyła sztafeta Szwecji przed ZSRR.

Polacy zajęli trzecie miejsce i czwartym czasem dnia zapewnił so- bie start w finale. Pokonali oni m. in. zespoły Włoch i Niemiec zach.

Final sztafety 4 x 200 m st. dow. przy- niósł zwycięstwo Węgrom 8:47,8 przed Francją i ZSRR. Polska sztafeta (Lewicki, Mroczkowski, Tolkaczewski i Grem- lowski) zajęła piąte miejsce z czasem 9:04,8.

400 m st. dow. kobiet wygrała Sebo (Węgry) 5:14,4 przed Gyenge (Wł).

W skokach z trampoliny pierwsze miej- sce zajęła Chomiczeva (ZSRR) 129,45 pkt. Chrzastowska nie weszła do finału i za- jąła ostatecznie 13 miejsce — 56,87 pkt.

III etap Wyścigu Dookoła Polski

Czarnecki (Górniki) pierwszy w Zakopanem

III etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski, z Krakowa do Zakopa- nego, wygrał 20-letni górnik Czarnecki w dobrym czasie 2:59:44. Średnia szybkość wynosiła 34 km na godzinę. Drużynowo po raz trzeci zwyciężyli kolarze CWKS I. Przewodnikiem wyścigu jest nadal Wiśniewski (CWKS).

Jak w poprzednim etapie, młodzi- kolarze walczyli na równi ze starszy- mi rutynowanymi rywalami. Przy pierwszym wzniesieniu przy Mogiła- nach Pancek z J. Wólczańskim i Ja- ruzbkiem inicjując ucieczkę. Lotny fi- nisz w Myślenicach wygrała Pancek, ale na 35 km ucieczka zostaje zlik- widowana. Na szczyście Obidowej pierwszy są Bedyński i Łasak. Prowa- dzili oni aż do Nowego Targu, gdzie

Wyniki III etapu indywidualne: 1. CZAR- NECKI 2:58:44, 2. Bedyński (CWKS) 2:59:52, 3. Łasak (Gw.) 2:59:55, 4. Wi- śniewski (CWKS I) 2:59:57, 5. Jaruzbek (Gw. II), 6. Hadasik (U.), 7. Waliszewski (CWKS I), 8. Jaruzbek (K), 9. Bugalski (CWKS I), 10. Wieckowski (CWKS I). Wyniki drużynowe III etapu: 1. CWKS I 9:00:03, 2. Unia 9:00:11, 3. Górnik 9:01:59, 4. Gwardia I 9:01:59, 5. CWKS II. Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach: 1. WIŚNIEWSKI 11:24:53, 2. Bu- galski 11:27:22, 3. Wieckowski 11:27:29, 4. Wójcik 11:35:56, 5. Szostek, 6. Kró- łowski, 7. Chwiedacz, 8. Czarnecki, 9. Hadasik, 10. Łasak 11:43:05.

to zasadniczy zrab tematyczny po- wieść Bernarda Kellermana „Taniec umarłych”, której drugie już wyda- nie otrzymaliśmy niedawno nakla- dem „Czytelnika”.

„Mimo swych słabości — pisze w po- słowniu Adolf Sowiński — „Taniec umar- łych” jest książką ciekawą i cenną po- litycznie. Zgodnie z prawdą przedstawił w niej Kellerman hitlerizm jako piekło, przez które przeszedł naród niemiecki i skierował raz jeszcze ostrzeżenie do tych wszystkich, którzy by śmieli po- nownie je rozpętać”.

Adam Scharrer, którego znamy z książki obrazującej życie młodej wsi bawarskiej w okresie wzrastającej fali faszyzmu („Krety” Czytelnik 1953) prezentuje się polskiemu czytelniko- wi nową powieścią — „Ludzie bez ojczyzny” (Czytelnik 1954).

Do młodego pokolenia niemieckich pisarzy — antyfaszystów należą Ste- fan Hermlin. Ukazał się niedawno tom jego opowiadań pt. „Czas wspo- mnień” (PIW 1954). Jerzy Andrzejew- ski, autor przedmowy, zwraca uwagę na dwa numery książki Hermlina: oskarżenia i walki. Działki temu daje ona „prawdziwy obraz czasów, które obok skrajnego pohańbienia człowie- ka stały się również czasami dale- kiej wielkości”.

Dramatyczny fragment historii ni-emieckiego ruchu robotniczego przed- stawia powieść Karola Grünberga „Zagłębie Ruhry plonie” (Czytelnik 1953). Napisał tę książkę niewykwa- lifikowany robotnik — komunista. Jest ona literacko słaba — ale zawiera wartości nieprzeciętne: żarliwą atmo- sferę walki i prawdę opisywanych dni. W tym roku otrzymaliśmy nową po- wieść tego pisarza „Kwartet cieni” (Czytelnik 1954): jest to właściwie pierwszy tom trylogii, opartej głów- nie na wspomnieniach z życia Grün-berga.

hannesa Bechera „Pożegnanie” (PIW 1954). Trochę dziwna to powieść, przechodząca miejscami z epiki wprost w piękną prozę liryczną. Sprzyja temu sama fabuła oparta na analizie własnych przeżyć i doświad- czeń okresu młodości. Wnioski, jak- ie z tej analizy wypływają, dają szerokie wyjaśnienie pierwszych lat naszego wieku. Konflikt dwu pokole- Ń — ojciec i syn — jest przede wszystkim konfliktem między agre- sywnym światem imperializmu a światem pokoju i postępu.

Do czasów „mroku” należy tomik wspomnień Hansa Marchwity z po- bytu we francuskich obozach w cza- sie ostatniej wojny „We Francji” (Czytelnik 1953). Charakter rzadkich u nas książek będących czymś w rodzaju literackiego pamiętnika czy dziennika mają „Opowiadania z ka- lendarza” Bertolta Brechta (Czytel- nik 1953). Trzeba od razu powie- dzieć, że jest to trudna książka. Zło- żyły się na nią różne formy i roz- daje literackie: dłuższe opowiadanie obok felietonu, wiersz obok wzię- łego aforyzmu. Najbardziej komunika- tywna są zawarte w tomie utwory satyryczne (wiersz „Mój brat był lot- nikiem”, niektóre „Historie o panu K”). Bertolt Brecht należy do nie- mieckiej „czołówki” literackiej. Wy- dane niedawno przez PIW (1953) „Trzy dramaty” Brechta („Matka Courage i jej dzieci”, „Pan Pantula i jego sluga Matti” oraz „Kaukaskie koło kredowe”) i zapowiadany prze- to samo wydawnictwo „Wybór wiers- zów” — pozwalają zapoznać się do- kładnie z twórczością jednego z najciekawszych pisarzy współczesnych Niemiec.

Życie mieszczaństwa prowincjonal- nego w okresie dyktatury Hitlera —

Wokół przekładów z literatury niemieckiej

NIE zawsze uświadamiamy sobie w pełni złożoność zjawisk i rzeczy. Toteż dość długo skłonnymi byliśmy widzieć naród niemiecki z okresu fa- szystowskiej dyktatury Hitlera jako niewzruszony monolit, aprobujący niemiecką politykę spadkobierców Bismarcka. Do zmiany tych krzywo- zbiegających wyobrażeń przyczyniła się antyfaszystowska literatura niemiec- ka. To właśnie dzięki książkom ta- kich pisarzy jak Anna Seghers, Ber- tolt Brecht, Fryderyk Wolf, pozna- liśmy prawdę o strasliwym terro- rze wewnętrznym, który poprzedził terror hitlerowski w krajach okupo- wanych, o traceniu komunistów Hamburga czy Bremy w tych sa- mych obozach koncentracyjnych, w których ginęli Polacy, Rosjanie, Fran- cuzi i Grecy.

Sięgamy po dwa wydane niedawno zbiory opowiadań pisarzy niemiec- kich. Już same tytuły mają symbo- liczną nielamalą wymowę. Utwory z lat 1933—1945 m. inn. Anna Seghers, Jana Petersena, Fryderyka Wolfa, Hansa Marchwity ukazujące walkę antyfaszystów z hitleryzmem noszą- ją polny tytuł „Droga przez mrok” (ON 1953), a tom opowiadań wy- dany z okazji Światowego Zlotu Mi- łoszy w Berlinie — „Przed nami” (Czytelnik 1953). Pozostałe książki współczesnych pisarzy nie- mieckich prawie zawsze skupiają się wokół czasów „mroku”, bądź czasów „światła”.

Pisarzy NRD największą popu- larność zyskała sobie u nas Anna

Seghers, autorka klasycznego już dziś dzieła „Siódmy krzyż” (ostatnie wy- danie ukazało się nakładem PIW w bieżącym roku). Szytyk roku ubieg- lego przyniósł kilka pozycji pisar- skich Anny Seghers, jak powieść o wsi niemieckiej „List gończy” (Czy- telnik 1953), trzy nowe pt. „Dzie- ci” (Czytelnik 1953) oraz „Bunt ry- baków i inne opowiadania” (Czytel- nik 1953). Zwłaszcza baczniejszą uw- agę na tę ostatnią książkę, Tomik za- wiera „opowiadania z różnych lat („Bunt rybaków z Santa Barbara” jest debiutem literackim autorki). Wskazują one kierunek ewolucji ideowej pisarki od postawy wyraź- nie nie skrytykowanej do świadomego współudziału w kształtowaniu nowego życia w Niemczech demo- kracyjnych.

Rok bieżący przyniósł nieznana u nas dotąd powieść Anny Seghers „Droga przez luty” (Czytelnik 1954). Akcja jej oparta jest na le luto- wych wypadkach w Wiedniu 1934. Proletariat wiedeński na próby znie- sienia praw robotniczych odpowie- dział trzydniowym powstaniem, krwawo stłumionym przez faszystów austriacki. Ostatnio również w re- daktowanej pod kierunkiem Jarosła- wa Iwaszkiewicza Bibliotece Laureatów Stalinowskiej Nagrody za Utrwa- łanie Pokoju między Narodami ukaza- ła się powieść Anny Seghers „Oca- lenie” (PIW 1954).

W ramach tej samej Biblioteki otrzymaliśmy oryginalną pod wzglę- dem stylu i konstrukcji powieść Jo-

Arnolda Zweiga, którego słynna powieść „Topór z Wandsbeck” ukaza- ła się w dwu wydaniach (PIW 1953, II wydanie), mamy okazję przypo- minać sobie i poznać gruntowniej dzie- ki zamierzeniem wydawniczym „Czy- telnika”. Otrzymałmy bowiem pierwszą powieść z cyklu „Wielka wojna białych ludzi” — „Młoda ko- bieta z roku 1914”. Akcja książki obejmuje początkowe lata pierwszej wojny światowej. Prócz „Młodej ko- biety” do cyklu należą jeszcze: „Wy- chowanie pod Verdun”, „Spór o sier- żanta Grise” i „Intronizacja”.

Klasyk niemieckiej reprezentacji pi- sarze ubiegłego stulecia. Odnotowali- my tu powieść Theodora Fontane „Schach z Wunthenu” (Czytelnik 1953) — dzieło młodego szlachcica i rolnictwa gwardii, będące śmiałą krytyką systemu pruskiej dyscypliny i etyki. Trochę kłopotu z umieszcze- niem w przeglądzie literatury ni-emieckiej sprawia nam syn rzemieś- lnika z Zurychu — Gotfryd Keller. Cykl jego nowel „Ludzie z Seidwilt” (dwa grube tomy, PIW 1954), które powstały w okresie blisko dwudzie- stu lat, to naprawdę piękna praca.

„Ten Szwajcar, którego serce przepeł- nione było miłością do swej apetycznej ojczyzny — pisze o Kellere Adolf So- wiński w posłowniu — jest jednocześnie pisarzem niemieckim, a przy tym jest w swej epoce największym twórcą, ja- kiego literatura niemiecka wydała od czasów Goethego, E. T. A. Hoffmanna, Büchnera i Heinego”.

Pozostała na koniec rzecz najbar- dziej w tym przeglądzie osobliwa — antologia niemieckiej poezji rewolu- cyjnej XIX wieku „Arsenal pieśni” (opracowanie Tadeusza Polanowskie- go, Czytelnik 1954). Znalazły się w tym cennym i bardzo aktualnym wy- borze — obok znanych wierszy re- wolucyjnych Henryka Heinego — zu-

pełnie nowe przekłady z Ferdinanda Freiligratha, Georga Weertha i Geor- ga Herwega.

Rzecz ciekawa, że dwaj ostatni, bliscy przyjaciele Karola Marksa, byli przemilczani do niedawna przez ofi- cjalną historię literatury, podobnie jak u nas nie doceniano rewolucyjnej poezji Ryszarda Berwińskiego. Dope- ro Niemcy demokratyczne nawiązują- ce do postępowych tradycji narodu wydobły z zapomnienia bojącą twórczość poetów. Obok kilku utwo- rów anonimowych, obok „pieśni o Polsce”, antologia zawiera również utwory siedmiu innych poetów ni-emieckich jak Ludwig Uhland czy Hoff- man von Fallersleben. Bardzo cen- nym wprowadzeniem w antologię jest przedmowa, w której autor, dr Bruno Kaiser, pisze między innymi:

„Nie wolno nie doceniać roli pieśni jako oręża w walce społecznej. Jej zna- czenie dla Niemiec stało się szczególnie wyraźne w dziesięciolecie poprzedzają- cym rewolucję 1848, a Marks i Engels zrozumieli to natychmiast... Kęś Marks, jako redaktor „Gazety Rękawic- kiej” w roku 1842 po raz pierwszy opubli- kował w niej wiele najlepszych wierszy niemieckich poetów wolnościowych”.

Teraz, mówiąc nawiasem — po re- wolucyjnej poezji niemieckiej — do- raziła chyba do realizacji sprawa wydania podobnej antologii poezji angielskiej, zwłaszcza czartystowskiej.

Na zakończenie — z okazji prze- glądu ostatnio wydanych przekładów z literatury niemieckiej — prośba do wielu, wielu przyjaciół i znajomych: ponieważ „Czarodziejska góra” zni- ka z księgami niemal w momencie ukazania się, należałoby poważnie pomyśleć nad wznowieniem Mannow- skiego arcydzieła.

RYSZARD WASITA

Żniwa dobiegają końca

(d) Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym i dobrej organizacji pracy żniwa w woj. olsztyńskim dobiegają końca. Najlepszym tego dowodem są czyste i niemal całkowicie uprzątnięte ze zboża pola. W gospodarstwach chłopskich skoszone w 100 proc. żyto, a w 99 proc. pszenicę, owies i jęczmień. Zwózkę zboża wykonano w 98 proc. W spółdzielniach produkcyjnych skoszone w całości jęczmień i żyto, a pszenicę i

Apel załogi PRK 1

Założa Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 1 w Olsztynie, przodującego zakładu pracy — skierowała do wszystkich ludzi pracy miast i wsi woj. olsztyńskiego apel w związku z obchodem 10 rocznicy powstania Polskiej Ludowej i Miesiaca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Robotnicy PRK zwracają się w swym apelu do wszystkich pracujących naszego województwa, by dla uczczenia Dziesięciolecia masowo wstępować do szeregów TPP-R — pod hasłem „Każdy Polak — patriota — członkiem TPP-R”.

Założa PRK pierwsza przystąpiła do realizacji tego hasła na swym terenie. (r)

Naszym zdaniem

Hodujmy więcej morwy

Morwa — wyjątkowo pożyteczny krzew — jest jednym z najlepszych środków do walki z szkodnikami. Hodowcy morwy powinni być bardziej zainteresowani tym krzewem, który jest jednym z najlepszych środków do walki z szkodnikami. Hodowcy morwy powinni być bardziej zainteresowani tym krzewem, który jest jednym z najlepszych środków do walki z szkodnikami. Hodowcy morwy powinni być bardziej zainteresowani tym krzewem, który jest jednym z najlepszych środków do walki z szkodnikami.

Sprawa ta zainteresować powinna spółdzielnię produkcyjną, zwłaszcza te, które mają kurniki i sady owocowe. Okolice przykurników i sady można obsadzić morwą. Morwa powinna rosnąć przy wszystkich szkołach i domach dziecka, placach i boiskach, a kolejniacy może wykorzystywać jej krzaki jako żywopłoty zasłoniowe. Także nadlesnictwa mogą wykonać morwą część planów zasadzeń drzew liściastych. Szczególnie w pobliżu zabudowań.

Państwo doceniając potrzebę jak najszybszego rozpowszechniania morwy, znacznie obniżiło cenę sadzonek na nadchodzący sezon: sadzonki żywopłotowe kosztują 30 gr za sztukę, a krzewy i drzewka od 1,20 do 1,80 zł.

A więc — hodujmy więcej morwy!

Miasteczko złotowe

wyrasta pod Barczewem

5 września br. jedniemi wszyscy do Barczewa na złot młodzi zetem-powskiej. Podczas złotu odbędzie się ciekawe imprezy sportowe, w których wezmą udział kolarze z województwa. W czasie imprez artystycznych wystąpią najlepsze młodzieżowe zespoły amatorskie. Na zakończenie wielkiego „festynu” młodzieżowe — zabawa ludowa.

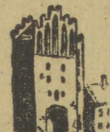
Już obecnie czynione są przygotowania społeczeństwa Barczewa do powitania uczestników złotu. W okolicach podmieszkich buduje się miasteczko złotowe, w którym zakwaterowane zostaną delegacje młodzieży z województwa. (ZB)

36 pomysłów racjonalizatorskich zgłosili pracownicy ZBM

Zorganizowana przy ZBM w Olsztynie komisja wynalazczości osiągnęła w br. wiele poważnych sukcesów. W pierwszym kwartale br. do komisji tej wpłynęło 36 pomysłów racjonalizatorskich, z których 17 znalazło już zastosowanie w produkcji, a 11 znajduje się w próbach wykonania prototypów.

15 pomysłów zgłosili robotnicy fizyczni. (cz)

DZIEŃ



OLSZTYNA

W PONIEDZIAŁEK 6 września br. Zarząd Miejski TPP-R w Olsztynie zwołuje odradę zarządów kół TPP-R z terenu miasta. Odrada odbędzie się w ratuszu, pokój 69, II piętro.

Ze względu na ważność omawianych zagadnień obowiązująca jest obecność: przewodniczącego zarządu, zastępcy lub sekretarza oraz skarbnika każdego koła.

W SOBOTĘ 4 września br. w godzinach wieczornych wyjedzie na Krajową Wystawę Wynalazczości i Postępu Technicznego wycieczka 600

ICOIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — niezmienny KINA według informacji OZK

Polonia — „Ambicje młodości” prod. radz. godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Zagubione dzieciństwo” prod. angiel. godz. 17.30, 19.30
Awangarda — „Piłka z ulicy Barskiej” pocz. godz. 17 i 19.30
Letnie — „Warszawska premiera” — godz. 20.00.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kościuszki 85
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-tów 82 tel. 09 i 22-22
Straż Pożarna — tel. 08

Uroczyste i... radośnie Rok szkolny rozpoczęły

(l) Tegoroczne uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego cechował niebotyczny dotąd przybrór uczących się we wszystkich zakładach naukowych naszego miasta, zwłaszcza w szkołach podstawowych. Oprócz wyjątkowo licznej publiczności 1947 przybyła tym szkołom spora ilość dzieci klas starszych ze szkół niepełnych, położonych w bliższych i dalszych okolicach naszego miasta.

I tak do szkoły Nr 2 przy zbiegu ul. Kościuszki z Al. Zwycięstwa, zapisało się ostatnio ponad 140 pierwszoklasistów, gdy w roku ubiegłym było ich 110. W znajdującej się obok szkoły Nr 3 rozpoczęło w tym roku naukę 160 dzieci wobec 135 w roku poprzednim. Obydwa te zakłady, mieszczące się w jednym gmachu szkolnym, liczą w tym roku bez mała półtora tysiąca uczących się.

Większość tej dziatwy brała udział w uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego. Odbiła się ona na dziedzińcu, jako że aula nie mogła pomieścić nawet połowy tej liczby. Uroczystość rozpoczęła się od wstąpienia przemówienia radiowego ministra Oświaty Witolda Jarosńskiego. Następnie przemawiali obaj kierownicy szkół ob. ob. Bierniak i Zachariasz, przedstawiciele uczących się i komitów rodzicielskich.

Dziwne stanowisko niektórych GRN Szkoły czekają na opa...

(i) Sprawa zaopatrzenia szkół i mieszkań nauczycielskich w opa na zimę przedstawia się w tym roku w naszym województwie bardzo niejednoznacznie. Ogólnie powiedzić można, że dostawy węgla i koksów skutecznie są dość sprawnie. Niemniej poważne komplikacje powstają przy zaopatrywaniu szkół w torf, a to w tych powiatach i gminach, które wyłączono z dostaw węgla.

Główną trudność stanowią tu, podobnie jak i w roku ubiegłym, spóźnione terminy dostaw i zła jakość torfu. W większości wypadków szkoły otrzymują torf niskokaloryczny, nasiąknięty wodą. Wskutek nadmiernej wilgotności nie wytrzymuje on transportu, zamieniając się po drodze w bezzwartą masę, nie nadającą się do użytku.

W złym stanie otrzymuje torf większość szkół w naszym województwie, że wymienimy choćby gromadę Gutkowo w pow. olsztyńskim oraz niemal wszystkie wyłączone z dostaw węgla gminy pow. kętrzyńskiego. W Nowej Różance musiano powołać specjalną komisję, która stwierdziła zupełną nieprzydatność dostarczonego torfu. O podobnych wypadkach donoszą również władze szkolne w pow. lidzbarskim.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest najczęściej niedbalstwo rad narodowych. WZGS i podległe mu placówki niejednokrotnie interpelowały za-interesowanych o odbiór wydobyczonego torfu. Niestety zwręcano z tym i torf niszcząc, leżąc na ławkach.

W wielu, niestety, miejscowościach rady gminne nadal nie objawiają większego zainteresowania tą sprawą, odkładając jej załatwienie na wreszcie i na październik.

Tu dla przykładu można by podać Sępólno w pow. bartoszyckim, gdzie członkowie gminnej rady narodowej przetruli całą troskę o opa na gromady, twierdząc, że to do nich nie należy.

Obojętność rady narodowej w Sępólnie nie jest niestety zjawiskiem odosobnionym. Tu częstokroć występuje dość swoista mentalność, której wyraz dał m. in. sekretarz GRN w Sępólnie pow. węgrowskiej, mówiąc zgłaszającym się doń w powyższej sprawie nauczycielom, że trudno wymagać od niego, aby wystał się o opa dla szkół, skoro nie może go uzyskać dla swoich własnych potrzeb?!

Urząd pocztowy Olsztyn 1. Sprzedaje znaczki pocztowe we wszystkich 5 okolkach. Słusznie więc WZL uważa, że uruchomienie jeszcze jednego okienka do sprzedaży znaczków jest zbędne.

Kol. Zakł. Gastronomiczne chętnie uruchomiły swój bufet na dworcu PKS w Olsztynie. Zabrania tego jednak statutu KZG, który ma miejsce działalności tego przedsiębiorstwa wyznacza tylko tereny kolejowe.

Brak przełączników antenowych w olsztyńskim „Argedzie” jest prześladowcą i wyniki z nierealizowania przez fabrykę w terminie zamówienia „Argedu”. Po otrzymaniu wyników — co nastąpi niebawem — zostaną one natychmiast doprowadzone.

W odpowiedzi na nasz „Apel do NBP” departament organizacyjny NBP powiadomił nas, że przedłużenie godzin pracy kas przyjmujących kasie utargi sklepów byłoby nierentowne. Jak również sprzeciwia się temu przepisy o nadliczbowym czasie pracy dla personelu kas, który nie może przekraczać dziennie 4 godzin.

Tym niemniej oddział woj. NBP w Olsztynie otrzymał dyspozycję porozumienia z Zarządem Miejskim TPP-R.

NA CZAS festiwalu filmów radzieckich, który rozpoczyna się 12 bm. 2 kina olsztyńskie „Polonia” i „Odrodzenie” wzbogacają się o estetyczną dekorację wnętrza sal widowiskowych i frontonów. W kinie „Odrodzenie” wyremontowano już podłogę, naprawiono krzesła na widowni, a gabloty frontonowe wyłożono ciemnym sukniem. Tak więc olsztyńskie kina dobrze przygotowują się do VII festiwalu filmów radzieckich.

NIETWAPLIWIE Olsztyn staje się coraz ładniejszy. Przyczynia się do tego również nowy zieleńiec na rogu ulic Mickiewicza i Stalina (koło szkoły TPD). Mielimy nadzieję, że szkoła w myśl swojego zobowiązania obejmie opiekę nad nowym zieleńcem.

MPRB jak pisaliśmy w „Życiu”, podjęło zobowiązanie ukończenia do dnia 1 sierpnia br. wszystkich prac związanych z oddaniem do użytku szaletu przy ul. Pułaskiego. Minął jednak miesiąc a robota nie ruszyła. Na przeszkodzie temu stanął brak pracowników, którzy zatrudnieni byli przy remontach szkół. Nie wątpimy, że już wkrótce roboty ruszą „pełną parą”.

Na tym i na powiadomieniu nas, że przeprowadzone zostaną na staro-

po odśpiewaniu hymnu młodzieżowego rozpoczęły się zwykłe lekcje, przy wypełnionych po brzegi salach lekcyjnych. W kancelariach obu szkół zapanował tłok. To rodzice, którzy nie zdążyli wcześniej zgłosić swych dzieci do klas pierwszych, obecnie, stojąc w kolejkach, załatwiali formalności przyjęcia.

Analogiczne spotkania młodzieży, nauczycieli i rodziców odbyły się tego dnia w pozostałych szkołach podstawowych i średnich naszego miasta, a w ich liczbie i w liceum ogólnokształcącym przy ul. Wyzwolenia.

Godne uwagi przemówienie do swych wychowanków wygłosił przy tej sposobności dyrektor tego zakładu ob. Stefan Chyla.

— Ministerstwo Oświaty — powiedział on m. in. — stawia przed nami zadanie podniesienia poziomu pracy w szkolnictwie. Jakże wygląda dotychczasowy nasz dorobek na tym polu? Otóż możemy zakomunikować, że wszyscy absolwenci, a było ich w ub. roku szkolnym 60, złożyli egzaminy do wyższych zakładów naukowych. Ale nie wszyscy mimo to zostali przyjęci. Odpadło pięciu. Powstało pytanie — dlaczego nie znalazło się dla nich miejsce, skoro egzaminy złożyli? Odpowiem: dlatego, że byli wśród egzaminowanych kandydaci lepiej przygotowani do wyższych studiów, niż tych pięciu nie przyjętych. O czym to świadczy? Odpowiedź jest prosta. Szkoły wyższe stawiają nowość, a nie starych kandydatów. A więc już dziś nie wystarczy, będąc w szkole średniej, poprzestać na miernych wynikach. Pamiętajcie — zakończył mówca — również i o tym, że w roku ubiegłym zdarzały się wypadki usuwania uczniów z naszej szkoły na tydzień przed egzaminami promocyjnymi — za złe

Na pierwszej linii walki o chleb Młodzież daje przykład

Dzielnie pracowali w tegorocznej akcji żywno - omlotowej członkowie ZMP, pomagając w pracach polowych spółdzielniom produkcyjnym, PGR i chłopom indywidualnym. 22 osobowa ekipa dziewcząt i chłopów z gromady Ziemię i Groty w pow. lidzbarskim pospieszyła z pomocą najbliższemu PGR w koszeniu i zwózce zboża. Zetem-powskiej pracowali ofiar-nie, dając przykład i pociągając za sobą robotników. Dzięki tej pomocy żywni w PGR zakończono na 5 dni przed terminem.

Podobnie postąpili zetem-powskiej z gromady Janikowo. Prócz pomocy udzielonej PGR, zorganizowali oni pomoc sąsiedzkiej dla gospodarzy nie

posiadających koni, dla wdów i matek, których synowie odbywają służbę wojskową. Z pomocy takiej m. in. skorzystała wdowa Gamrych, której młodzi pomogli w koszeniu i zwózce zboża do stodoły.

Ambitnie pracowali w okresie żniw zetem-powskiej ze spółdzielni produkcyjnej Świdry w pow. giżyckim. Młodzież tamtejsza zorganizowała brygadę i wezwała do współzawodnictwa w pracach polowych starszych, a w Karczanie pow. węgrowskiej zetem-powskiej pracowali po 12 godzin dziennie, sprząając żyło o 10 dni wcześniej.

Mimo nie sprzyjających do niedawna warunków atmosferycznych — kombajerz Sobczak z zespołu PGR Kisielice pow. suskiego skościł w tegorocznej akcji 350 ha zboża, wyrabiając ok. 200 proc. normy. Jest to rekordowa ilość zboża skoszonego kombajnem w bież. roku.

Równie dobrymi wynikami w pracach żniwnych szczycą się młodzi traktorzyści z zespołu PGR Stynort w pow. węgrowskim. Podejmując zobowiązania na cześć 10-lecia Polskiej Ludowej czołowi traktorzyści tego zespołu: Władysław Piaskowski, Stanisław Sipko i Polikarp Antosie-

W Olsztynie uczestników wyścigu Dokoła Polski zobaczymy 11 bm. na mecie XI etapu, która znajduje się będzie na stadionie ZS Kolejarz przy ul. Hanki Sawickiej. Natomiast w niedzielę 12 bm. jedynie pożegnany kolarz na starcie honorowym, bowiem start ostry odbędzie się nie jak początkowo przewidywano na granicy miasta, ale dopiero aż w Olsztynku. Na taką decyzję wpłynęły przeprowadzone w ostatniej chwili zmiany trasy.

Bliższe szczegóły dotyczące przebiegu WDP w naszym województwie podamy niebawem.

OLSZTYN — BIALYSTOK
W LEKKOATLETYCE

W nadchodzącą niedzielę 5 bm. rozegrany zostanie w Białymstoku lekkoatletyczny mecz pomiędzy reprezentacją woj. olsztyńskiego i białostockiego. Zawodnicy nasi przygotowali się starannie do tego spotkania i są dobrej myśli. Niemniej wydaje nam się, że walka o zwycięstwo będzie zacięta, bowiem siły są wyrównane.

SPÓJNIA — BUDOWLANI
W SOBOTĘ 11 BM.

W wyniku decyzji prezydium sekcji piłki nożnej WKKF w Olsztynie, która zarządziła ponowne rozegranie spotkań pomiędzy olsztyńskimi Bu-

prowadzenie. Ostrzegam, że i w tym roku nasza szkoła nie będzie tolerować chuliganów i nierobów.

W tymże dniu odbyła się na WSR uroczystość powitania przez rektorat nowoprzyjętych studentów do wszystkich czterech wydziałów tej uczelni. Przemówienia powitalne wygłosili rektor prof. Alojzy Świątek oraz dziekani. W wypowiedziach swych mówcy zaznajomili słuchaczy z organizacją uczelni oraz studiów w nowym roku szkolnym.

Ogółem przyjęło w tym roku do WSR około 700 nowych studentów, zapewniając wszystkim mieszkaniom w domach akademickich i wyżywienie w stołówce.



W miastach, miasteczkach i wsiach województwa olsztyńskiego, trwają przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej. W niektórych miejscowościach uroczystości te poprzedzone zostały festynami, zorganizowanymi przez zarządy TPP-R.

Na zdjęciu: fragmenty „Festynu Przyjaźni” odbytego niedawno w Lidzbarku War.

„Festyn Przyjaźni”



W miastach, miasteczkach i wsiach województwa olsztyńskiego, trwają przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej. W niektórych miejscowościach uroczystości te poprzedzone zostały festynami, zorganizowanymi przez zarządy TPP-R.

Na zdjęciu: fragmenty „Festynu Przyjaźni” odbytego niedawno w Lidzbarku War.

ze SPORTU

OGŁADAMY W OLSZTYNIE
WYŚCIG DOKOŁA POLSKI

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, trasa tegorocznego wyścigu kolarskiego Dokoła Polski biegnie również przez województwo olsztyńskie. Kolarze przejeżdżać będą szosami Warmii i Mazur 11 i 12 września, kiedy to rozegrane zostaną XI i XII etap.

W Olsztynie uczestników wyścigu Dokoła Polski zobaczymy 11 bm. na mecie XI etapu, która znajduje się będzie na stadionie ZS Kolejarz przy ul. Hanki Sawickiej. Natomiast w niedzielę 12 bm. jedynie pożegnany kolarz na starcie honorowym, bowiem start ostry odbędzie się nie jak początkowo przewidywano na granicy miasta, ale dopiero aż w Olsztynku. Na taką decyzję wpłynęły przeprowadzone w ostatniej chwili zmiany trasy.

Bliższe szczegóły dotyczące przebiegu WDP w naszym województwie podamy niebawem.

OLSZTYN — BIALYSTOK
W LEKKOATLETYCE

W nadchodzącą niedzielę 5 bm. rozegrany zostanie w Białymstoku lekkoatletyczny mecz pomiędzy reprezentacją woj. olsztyńskiego i białostockiego. Zawodnicy nasi przygotowali się starannie do tego spotkania i są dobrej myśli. Niemniej wydaje nam się, że walka o zwycięstwo będzie zacięta, bowiem siły są wyrównane.

SPÓJNIA — BUDOWLANI
W SOBOTĘ 11 BM.

W wyniku decyzji prezydium sekcji piłki nożnej WKKF w Olsztynie, która zarządziła ponowne rozegranie spotkań pomiędzy olsztyńskimi Bu-

dowlanymi a Spójnią Olsztyn i Kolejarzem Ostróda, pierwszy z tych meczów: Spójnia — Budowlani, rozegrany zostanie w Olsztynie w sobotę 11 bm. na stadionie Kolejarza. Organizatorem spotkania jest s.p.a. WKKF.

GWARIA ILAWA JEDNAK GRA

Na skutek przekroczenia regulaminu (dwa mecze oddane walkowerem) sekcja piłki nożnej WKKF wycofała zespół Gwardii Ilawa z rozgrywek mistrzowskich klasy B. Po rozpatrzeniu jednak prośby Gwardii, prezydium sekcji postanowiło dopuścić ten zespół warunkowo do dalszych rozgrywek, z tym, że wspomniane spotkania zaliczone zostały jako rozegrane i zweryfikowane jak walkower 3:0 dla przeciwników.

PUCHAR WKWB

Tradycyjnym wyścigiem w okresie Miesiąca Budowy Warszawy, olsztyńskie zakłady pracy rozgrywają turniej piłkarski o puchar ufundowany przez Woj. Komitet Bud. Warszawy. Rozgrywki te prowadzone będą i w tym roku. Zapisy przyjmują organizacje turnieju prowadzi WKKF. (kic)

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo, Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”

Prenumerata miesięczna zł 3.-. Za mowienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowy za tekstem zł 3.- za 1 mm, specjalne zł 1.80 - za wiersz. Konto PKO 1-17/110

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 2/8 5-B-10143